



Sygn. akt I CSK 506/11

WYROK
W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 14 czerwca 2012 r.

Sąd Najwyższy w składzie :

SSN Hubert Wrzeszcz (przewodniczący)

SSN Teresa Bielska-Sobkowicz

SSA Andrzej Niedużak (sprawozdawca)

w sprawie z powództwa A.A.

przeciwko B.B.,C.C. i P. Spółce z o.o.

w W.

o ochronę dóbr osobistych,

po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Cywilnej

w dniu 14 czerwca 2012 r.,

skargi kasacyjnej powódki od wyroku Sądu Apelacyjnego

z dnia 24 marca 2011 r.,

oddala skargę kasacyjną.

Uzasadnienie

Sąd Okręgowy wyrokiem z dnia 31 maja 2010 r. zobowiązał solidarnie pozwanych do opublikowania na ich koszt w czasie i w formie określonych w wyroku oświadczenia następującej treści: „Redaktor Naczelny dziennika „X.”, wydawca tego dziennika – P. spółka z o.o. i B.B. przepraszają Panią A.A. za zamieszczenie nieprawdziwych informacji i sformułowań naruszających jej dobra osobiste w artykule pt. „Gra przedwojennymi akcjami”, który ukazał się w dzienniku „X.” w dniu [...]”, zasądził od pozwanych solidarnie na cel społeczny - na rzecz Transparency International Polska kwotę 10.000 zł, zobowiązał Redaktora Naczelnego dziennika „X.” – C.C. do opublikowania na własny koszt w czasie i w formie określonych w wyroku oświadczenia następującej treści: „Redaktor Naczelny dziennika „X.” przeprasza Panią A.A. za zamieszczenie nieprawdziwych informacji naruszających jej dobra osobiste w artykule pt. „Prokurator ujawnił tajemnice śledztwa” w dzienniku „X.” w dniu [...]”, w pozostałej części powództwo oddalił.

Sąd Okręgowy ustalił, że powódka jest radcą prawnym, prowadzi kancelarię pod swoim nazwiskiem, zajmuje się obsługą przedsiębiorców. Powódka wchodzi w skład organów Towarzystwa F. C. S.A. w W. (członek zarządu), Zakładów A. P. S.A. w W. (członek zarządu), Fabryki S. J. S.A. w W. (likwidator). Pełni w tych Spółkach rolę członka zarządu bądź likwidatora, jest ustanowionym przez sąd kuratorem podmiotów. Jest akcjonariuszem Elektrowni Okręgu [...] S.A., a mąż powódki zasiada w radzie nadzorczej tej Spółki.

W dniu [...] w dzienniku „X.” na pierwszej stronie ukazał się artykuł autorstwa pozwanego B.B. zatytułowany „Gra Przedwojennymi Akcjami” z podtytułem „Przestępstwo czy złoty interes! ABW sprawdza, czy akcjonariusze reaktywowanych przedwojennych przedsiębiorstw nie usiłują oszukać Skarbu Państwa na miliardy złotych”. Artykuł informował o fakcie sprawdzania przez ABW, czy „reaktywacja” przedwojennych spółek po 1989 r. dokonana została w sposób zgodny z prawem. Autor wskazał, że funkcjonariusze sprawdzają akcje kilkunastu przedwojennych spółek znajdujące się w Ministerstwie Finansów, w tym wymieniono Towarzystwo F. C. S.A. w W., w której członkiem zarządu jest

powódka oraz Fabrykę S. J. zamieszczając fotografię tej fabryki z 1927 r. oraz, że również dokonali przeszukań u osób związanych z niektórymi spółkami. W dalszej części artykułu, znajdującej się na stronie [...], fragment zatytułowany „Małżeński biznes” odnosi się do powódki i jej męża, wymienionych z imienia i nazwiska. Autor wskazuje, że w spółkach, którymi interesuje się ABW, zasiada powódka, a udziałowcem w nich jest jej mąż. W tekście użyto sformułowania: „W spółkach, którymi interesuje się ABW, zasiada również A.A., prawniczka specjalizująca się w sprawach reprivatyzacyjnych. Jak zainteresowała się tym tematem? „Uważam, że jestem najlepszym polskim prawnikiem w tym zakresie” - odpisała „X.”. Udziałowcem reaktivowanych przedwojennych przedsiębiorstw jest także jej mąż D.D., prezes spółki S. ”

Z dalszych ustaleń wynika, że prezesem i udziałowcem reaktivowanej G. S.A. jest M.M., który zasiada we władzach reaktivowanych spółek przedwojennych: Towarzystwa F. C. S.A. oraz Zakładów A. P. S.A. Z dokumentów, do których dotarła „X.” wynika, że dokumentację tych Spółek bada ABW. Na liście sprawdzanych firm znajdują się m.in. Zakłady H. S.A. w K., Zakłady Górnicze S.A. w S., O. Company S.A. w C., Zakłady Elektryczne S.A., Fabryka S. J., browary H. Wszystkie łączy to, że przed wojną posiadały ogromny majątek”. Pozwany przed publikacją artykułu sprawdzał dane w rejestrze KRS dostępnym na stronach internetowych, kontaktował się także z pracownikiem Komisji Nadzoru Finansowego. Powódka zwróciła się do prokuratora Prokuratury Okręgowej pismem o potwierdzenie informacji zawartych w publikacji. Otrzymała odpowiedź. Sąd I instancji zwrócił się do ABW o informację, czy prowadzone jest jakiegokolwiek postępowanie wobec którejś ze spółek, we władzach których jest powódka i otrzymał odpowiedź negatywną.

Artykuł opublikowany w „X.” z dnia [...] odnosił się do toczącego się niniejszego procesu i wskazywał, iż dzięki niemu powódka dowiedziała się o szczegółach śledztwa. Z tej publikacji czytelnicy mogą się dowiedzieć, iż „z zeznań jakie A.A. złożyła przed sądem wynika, że doradza ona M.M.” Z innej części artykułu, że „W lutym prokuratura postawiła zarzuty, m.in. za próby wyłudzenia 341 mln zł kilku osobom w tym prezesowi spółki M. M.”.

W ocenie sądu pierwszej instancji artykuły zatytułowane „Gra przedwojennymi akcjami” oraz „prokurator ujawnił tajemnice śledztwa” naruszyły dobra osobiste powódki, naruszenie to wobec tonu i kontekstu publikacji miało charakter bezprawny. Sąd wskazywał sensacyjny charakter i pejoratywny wydźwięk tekstu. Podanie nazwiska powódki i jej zawodu uznał za niecelowe i niewspółmierne do podnoszonych zarzutów. Powódka nie jest osobą publiczną, a wykonuje zawód wymagający nieskazitelnego charakteru i zachowania norm moralnych. Sąd stwierdził też, że informacja, iż powódka zeznała, że doradza M.M. była nieprawdziwa, a pozwani mieli na celu dokuczenie powódce.

Apelacje złożyły obie strony. Powódka zarzucała naruszenie art. 448 k.c. i domagała zmiany wyroku przez zasądzenie na jej rzecz od pozwanych solidarnie kwoty 10.000 zł z tytułu zadośćuczynienia. Pozwani podnosili zarzuty błędnej wykładni i niewłaściwego zastosowania art. 24 §1 k.c. i art. 448 k.c., domagali się zmiany wyroku przez oddalenie powództwa w całości.

Sąd Apelacyjny wyrokiem z dnia 24 marca 2011 r. zmienił zaskarżony wyrok w ten sposób, że w całości powództwo oddalił i orzekł o kosztach procesu w obu instancjach.

Sąd Apelacyjny podzielił zarzut błędnej wykładni art. 24 § 1 k.c. i zaznaczył, że żądanie nakazania pozwanym złożenia oświadczenia określonej treści i formie musi być skonkretyzowane. Strona powodowa powinna dokładnie sformułować treść oświadczenia, którego złożenia się domaga i to jest właśnie przedmiotem rozpatrzenia przez sąd. Treść oświadczenia, o jakim mowa w art. 24 § 1 k.c. powinna być adekwatna do działania naruszającego dobra osobiste poszkodowanego, zatem powinna się do tego działania odnosić. W konsekwencji treść oświadczenia oczekiwanego przez stronę powodową wskazuje jednocześnie, co w ocenie strony doprowadziło do naruszenia jej dóbr osobistych. Powyższe determinuje zakres ustaleń faktycznych i ocen prawnych sądu. Powódka domagała się opublikowania przez pozwanych, odnośnie obu artykułów, tj. „Gra przedwojennymi akcjami” oraz „Prokurator ujawnił tajemnice śledztwa?”, przeproszenia za zamieszczenie nieprawdziwych informacji naruszających jej dobra osobiste. Zakres ustaleń i ocen, zdaniem Sądu II

instancji, powinien dotyczyć wyłącznie tego, czy w wymienionych publikacjach (tj. we fragmentach odnoszących się do osoby powódki) zostały podane prawdziwe fakty i czy ich opublikowanie było uzasadnione interesem społecznym.

Z uzasadnienia zaskarżonego wyroku wynika, że naruszenia dóbr osobistych powódki Sąd Okręgowy dopatrył się w podejrzaniach, które rzucają na powódkę kwestionowane artykuły w kontekście działań G. S.A. i M.M. Tym samym doszło do dysharmonii pomiędzy treścią oświadczenia, w którym to powódka konkretyzuje działanie naruszające jej dobra osobiste i wskazuje na nieprawdziwe informacje, a naruszeniem dóbr osobistych, które ustalił i uznał za bezprawne Sąd I instancji. Powódka, na co wskazuje treść oświadczeń, których opublikowania zażądała, nie łączy naruszenia jej dobrego imienia z ewentualnie negatywnymi sugestiami wynikającymi z kontekstu zamieszczenia informacji o działalności zawodowej i biznesowej powódki oraz działań G. S.A. i M.M. Zdaniem Sądu Apelacyjnego artykuł „Gra przedwojennymi akcjami” w części, która dotyczy powódki zatytułowanej „Małżeński biznes”, nie zawiera informacji nieprawdziwych. Tekst zaczynający się tytułem „Małżeński biznes” podaje wyłącznie fakty, nie zawiera ocen i opinii. Materiał ten poddaje się weryfikacji według kryterium prawda - fałsz. Również informacji, że „W spółkach, którymi interesuje się ABW, zasiada również [...]...” nie można uznać za nieprawdziwą, jest jedynie nie w pełni precyzyjna. Agencja Bezpieczeństwa Wewnętrznego Delegatura w [...] pismem z dnia 14 stycznia 2009 r. zwróciła się do Ministerstwa Finansów o umożliwienie zapoznania się i sporządzenia kserokopii dokumentacji między innymi Towarzystwa F. C. S.A. w W. oraz Fabryki S. J. S.A. w W. W pierwszym z wymienionych podmiotów powódka jest członkiem zarządu, w drugim została powołana na likwidatora. Informacja „interesuje się ABW” jest nie w pełni precyzyjna, bowiem nie wskazano, że analiza dokumentacji pozostaje w związku ze śledztwem w sprawie popełnienia przestępstwa przez osoby działające w imieniu G. S.A. Informacja pozbawiona tego wyjaśnienia nie staje się informacją nieprawdziwą. Wyjaśnienia nadesłane do sprawy przez ABW w piśmie z dnia 16 marca 2010 r. nie czynią nieprawdziwą informację, która została przekazana w publikacji w oparciu

o wyżej powołane pismo ABW kierowane do Ministerstwa Finansów. W piśmie z dnia 16 marca 2010 r. ABW wyjaśniła, że nie prowadziła i nie prowadzi postępowań w stosunku do podmiotów, w organach których powódka pełni określone funkcje (artykuł również nie zawiera informacji, że w stosunku do tych podmiotów jest prowadzone postępowanie), natomiast dalsza weryfikacja informacji wymaga, jak wskazuje autor pisma, szczegółowych danych. W tekście „Małżeński biznes” została zacytowana jedna wypowiedź powódki. Sąd II instancji podzielił pogląd, że sama prawdziwość informacji prasowej nie przesądza o braku bezprawności naruszenia cudzego dobra osobistego. Drugą konieczną przesłanką uchylenia bezprawności jest działanie w uzasadnionym interesie społecznym, który przejawia się w prawie społeczeństwa do informacji w kontekście istnienia potrzeby ważnej w demokratycznym społeczeństwie otwartej debaty publicznej. Treść publikacji (także w części dotyczącej powódki) realizowała w sposób uprawniony interes społeczny. Artykuł przedstawiał zjawisko „reaktywowania” przedwojennych spółek, którego celem jest reprivatyzacja, odzyskiwanie majątku tych podmiotów, ewentualnie dochodzenie odszkodowań od Skarbu Państwa. Informował, że tzw. „reaktywacja” dotyczy spółek, które przed nacjonalizacją posiadały znaczące majątki, przedstawiał skalę tego rodzaju podejmowanych działań oraz wskazywał na skalę odszkodowań, które mogą być dochodzone od Skarbu Państwa. Informował również o śledztwie, które ABW prowadzi w stosunku do osób działających w imieniu jednego z „reaktywowanych” podmiotów (G. S.A.). Zdaniem Sądu II instancji powyższe uzasadnia w sposób dostateczny zainteresowanie prasy tą tematyką i stanowi realizację prawa społeczeństwa do informacji. Podtytuł „Małżeński biznes”, w ocenie Sądu Apelacyjnego stanowi dopuszczalne sformułowanie (tzw. „grę słów”). Informacja, że powódka i jej mąż podjęli aktywność gospodarczą w tej samej sferze jest prawdziwa.

Ponadto, powódka domagała się opublikowania przez redaktora naczelnego dziennika „X.” - pozwanego C.C. przeproszenia za podanie nieprawdziwych informacji w publikacji „Prokurator ujawnił tajemnice śledztwa?”. W artykule została zamieszczona informacja, że powódka „złożyła przed sądem zeznania, z których wynika, że doradza ona M.M.”. Informacja zamieszczona w publikacji, w

ocenie Sądu II instancji, nie jest informacją nieprawdziwą, jest jedynie nie w pełni precyzyjna. W zeznaniach powódka mówiła o zacieśniającej się współpracy z tą osobą, autor publikacji natomiast użył zwrotu „doradza”, którego zakres pojęciowy mieści się w zakresie pojęciowym zwrotu „zacieśniająca się współpraca”. Wykonywanie zawodu radcy prawnego polega na świadczeniu pomocy prawnej, której elementem jest również tzw. doradztwo prawne.

Skargę kasacyjną wniosła powódka, która zaskarżyła wyrok w całości i zarzuciła naruszenie przepisów prawa materialnego, tj. art. 24 k.c., przez jego błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie prowadzące do przyjęcia, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki ochrony dóbr osobistych powódki, albowiem ewentualne naruszenie nie miało cechy bezprawności ze względu na interes społeczny oraz w konsekwencji naruszenie art. 448 k.c. przez jego niezastosowanie, prowadzące do zmiany wyroku Sądu Okręgowego i oddalenia powództwa także w zakresie żądania zasądzenia kwoty na cel społeczny i oddalenia apelacji powódki w zakresie żądania zasądzenia zadośćuczynienia. Wniosek skargi kasacyjnej zmierzał do uchylenia zaskarżonego wyroku Sądu Apelacyjnego i przekazania sprawy temu sądowi do ponownego rozpoznania i orzeczenia o kosztach postępowania kasacyjnego.

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Oparcie skargi kasacyjnej wyłącznie na podstawie naruszenia prawa materialnego (art. 398³ § 1 pkt 1 k.p.c.) wskazuje, że powódka ustalenia faktyczne poczynione przez Sąd Apelacyjny aprobuje. Zarzutem sformułowanym w skardze kasacyjnej jest naruszenie art. 24 k.c. i „w konsekwencji” naruszenie art. 448 k.c. przez jego niezastosowanie. Do naruszenia art. 24 k.c. doszło zdaniem skarżącej przez błędną wykładnię i niewłaściwe zastosowanie prowadzące do przyjęcia, że w sprawie nie zostały spełnione przesłanki ochrony dóbr osobistych powódki, albowiem ewentualne naruszenie nie miało cechy bezprawności ze względu na interes społeczny. W związku z tak sformułowaną podstawą skargi kasacyjnej konieczne staje się poczynienie kilku uwag wstępnych. W judykaturze Sądu Najwyższego przyjmuje się, że nie jest możliwe równoczesne naruszenie prawa materialnego przez błędną wykładnię

i niewłaściwe zastosowanie, są to bowiem dwie różne postaci naruszenia prawa materialnego, wymagające odrębnego wykazania (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 17 października 2008 r., I CSK 187/08, nie publikowane). Zarzut błędnej wykładni przepisu oznacza wadliwość rozumowania sądu dotyczące sfery prawnej, mogące ujawniać się w dwóch postaciach. Pierwsza polega na błędnym przyjęciu, że istnieje norma prawna faktycznie nieistniejąca lub na zaprzeczeniu istnienia normy prawnej faktycznie istniejącej. Druga postać natomiast polega na błędnym rozumieniu treści lub znaczenia normy prawnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 7 listopada 2002 r., I CKN 1293/00, OSNC 2004/2/27). Naruszenie prawa materialnego przez niewłaściwe zastosowanie jest równoznaczne z tzw. błędem subsumcji, czyli błędnym przyjęciu lub zaprzeczeniu związku, jaki występuje między faktami ustalonymi w procesie a normą prawną. Analiza uzasadnienia podstaw skargi kasacyjnej wskazuje, że skarżąca zarzucała Sądowi Apelacyjnemu dokonanie błędnej wykładni art. 24 k.c. wiodącej do przyjęcia, że pozwani działali w uzasadnionym interesie społecznym, który prowadzi do pozbawienia ich działania bezprawności. Tymczasem Sąd Apelacyjny wyraźnie wskazał, że przedmiotem jego ustaleń i ocen jest wyłącznie to, czy w kwestionowanych publikacjach, we fragmentach odnoszących się do powódki, fakty zostały podane zgodnie z prawdą i czy ich opublikowanie było uzasadnione interesem społecznym. W tym zakresie Sąd drugiej instancji odwoływał się do wykładni art. 24 §1 k.c. dokonanej przez Sąd Najwyższy w uchwale siedmiu sędziów z dnia 18 lutego 2005 r. (III CZP 53/04, OSNC 2005/7-8/114) i podkreślił, że prawdziwość informacji prasowej nie przesądza jeszcze o braku bezprawności naruszenia dobra osobistego. Konieczną przesłanką uchylenia bezprawności jest działanie w uzasadnionym interesie społecznym.

Powódka potrzebę ochrony swych dóbr osobistych upatrywała w opublikowaniu dotyczących jej niezgodnych z prawdą informacji. Odpowiedzialność z art. 24 k.c. zachodzi, gdy działanie sprawcy jest bezprawne, a więc sprzeczne z przepisami prawa lub zasadami współżycia społecznego. Powszechnie przyjmuje się, że bezprawność działania naruszającego dobra osobiste jest wyłączona, jeżeli osoba naruszająca te dobra

działa w obronie uzasadnionego interesu społecznego. Reaktywacja spółek znacjonalizowanych po II wojnie światowej, ze względu na ewentualny zakres odpowiedzialności Skarbu Państwa za majątek przejęty przez Państwo od tych spółek (jak wynika z treści publikacji w przypadku jednej tylko spółki G. S.A. nowi akcjonariusze roszczą sobie prawa do majątku m.in. obejmującego jedną trzecią [...]), odpowiedzialność Skarbu Państwa za mienie przejęte od spółki reaktywowanej przez R. K. C. U. wiązała się z odzyskaniem około 20 hektarów gruntu w [...]. „reaktywowana spółka Towarzystwo K. M. uzyskało odszkodowanie za grunty zajęte pod torowiska i ulice oraz stara się o odzyskanie działek w centrum [...]), a tym samym współodpowiedzialności ogółu społeczeństwa za ewentualne szkody związane z nacjonalizacją spółek, jest przedmiotem szczególnego zainteresowania opinii publicznej i budzi społeczne emocje. Z tych względów podejmowania starań o reaktywację spółek, które przed wojną posiadały znaczny majątek przejęty później przez państwo, nie można oceniać w kategoriach spraw jedynie prywatnych tych osób.

Sąd Apelacyjny prawidłowo wobec tego ocenił, że już ta okoliczność uzasadnia interes społeczny w prowadzeniu debaty publicznej dotyczącej tematu reaktywacji przedwojennych spółek. Działania polegające na publikowaniu artykułów dotyczących reaktywacji spółek służą obronie uzasadnionego interesu społecznego. Działania takie mieszczą się w ramach prawa do informowania opinii społecznej o istotnych dla ogółu społeczeństwa kwestiach oraz prawa do publicznego wyrażania obaw i opinii - również krytycznych - dotyczących tego zjawiska. W tej sytuacji radca prawny, adwokat lub osoba pełniąca funkcję pełnomocnika, reprezentanta interesów reaktywowanych spółek, spadkobiercy wspólników spółek, następców prawnych spółki, czy też nowi akcjonariusze takich spółek, a także osoby, które domagają się uznania ich za wspólników lub akcjonariuszy takich spółek winni liczyć się z tym, że ich dane osobowe oraz funkcje jakie pełnią w reaktywowanych spółkach będą obiektem szczególnego zainteresowania społeczeństwa. W efekcie, osób tych mogą dotyczyć informacje prasowe, także w kontekście ewentualnych nieprawidłowości i zagrożeń z tym związanych, a także czynności podejmowanych przez uprawnione organy państwa. Ze względu na społeczny wydzźwięk problemu reaktywacji spółek

zatajanie danych tych osób mogłoby budzić zastrzeżenia i obawy społeczeństwa, co do transparentności tego typu procesów. Uwagi powyższe w szczególności mają zastosowanie do profesjonalnych pełnomocników zajmujących się doradztwem w zakresie przepisów, na podstawie których dochodzi do reaktywacji spółek. Należy podzielić ocenę, że radca prawny nie jest osobą publiczną. Z tego względu radca prawny nie musi mieć zwiększonej tolerancji na krytykę swojej osoby i podejmowanych przez siebie działań. Jednak ze względu na przedmiot podejmowanej działalności zawodowej, skierowanej na prowadzenie spraw budzących zainteresowanie społeczne, radca prawny winien liczyć się z tym, że jego dane będą wykorzystywane w doniesieniach medialnych. Uwagi te nie wyłączają obowiązku poprzedzenia upublicznienia wiadomości rzetelnym przygotowaniem publikacji. Sąd Najwyższy podziela jednak stanowisko, że ze względu na środki jakimi mogą posłużyć się autorzy materiałów prasowych w celu uzyskania informacji, przedstawienie całej prawdy o zdarzeniach może być trudne do wykonania. Stanowisko takie aktualizuje się w szczególności w przypadku zjawisk gospodarczych, których immamentną cechą jest m.in. tajemnica firmy, tajemnica negocjacji lub jak w przypadku działań prawników trudniących się świadczeniem pomocy prawnej – tajemnica związana z wykonywaniem zawodu radcy prawnego lub adwokata. W takich wypadkach nałożenie na dziennikarzy obowiązku przedstawiania całej prawdy o zjawiskach będących przedmiotem wypowiedzi prasowych ograniczyłoby (wręcz wyłączałoby) zasadę wolności słowa i zadań nałożonych na media. Informacja prasowa winna być rzetelna, co nie oznacza, że informacja taka zawsze będzie przesądzała o prawdziwym przedstawieniu opisywanych zjawisk. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 14 maja 2003 r., ICKN 463/01, LEX nr 81635). Informacje dotyczące opisywanych zjawisk oraz ich ewentualna krytyka nie obalają bezprawności działania w razie podania faktów nieprawdziwych lub użycia określeń obraźliwych (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 20 listopada 2002 r., II CKN 1033/00, LEX nr 77049). Publiczna debata dotycząca określonych zdarzeń nie jest działaniem pożytecznym, gdy jest prowadzona w celu dokuczenia określonej osobie. Wiadomości dotyczące powódki, a zawarte w publikacji, winny więc być prawdziwe. Jak wynika z treści

publikacji, jej autorzy wskazują, że przedmiotem badania przez organy ścigania jest kwestia, czy wspólnicy lub akcjonariusze reaktywowanych spółek weszli w prawa akcjonariuszy lub wspólników na podstawie dokumentów stanowiących wartości jedynie kolekcjonerskie, czy też osoby te wykazują się dokumentami potwierdzającymi ich prawa majątkowe do spółek. Jest to tylko jeden z aspektów zagadnienia reaktywacji spółek omawianych w artykule. Z publikacji wynika również, że osoby odpowiedzialne za treść artykułów przedstawiły sytuacje, w których w trybie reaktywacji spółek doszło do zwrotu konkretnych nieruchomości (w [...], w [...])

lub, że o nieruchomości reaktywowanych spółek prowadzone są procesy (np. w [...]). Legalności tych czynności autorzy publikacji nie tylko nie kwestionują, ale także ich w żaden sposób nie wartościują. Z artykułu wynika, że autorzy przedstawili metody którymi można wykazać sposób reaktywacji spółek przedwojennych (co jest działalnością legalną i jak wynika z treści artykułu prowadzi do skutecznego odzyskania przez spółki majątku) oraz sposoby, które uważane są za wątpliwe lub niewłaściwe. W materiałach prasowych, w związku z którymi powódka upatruje naruszenia swoich dóbr osobistych nie wskazano na to, aby powódka lub jej mąż w sposób nielegalny lub wątpliwy moralnie weszli w posiadanie akcji lub stali się wspólnikami reaktywowanych spółek lub, że prowadzą sprawy w tych spółek niezgodnie z prawem. Użycie w treści artykułu nazwiska powódki, nie zostało przedstawione w kontekście próby bezprawnego wejścia w prawa wspólnika lub akcjonariusza spółek i nie zostało użyte w opozycji do przykładów legalnego odzyskiwania mienia przez reaktywowane spółki. Powódka zajmuje się zawodowo doradztwem prawnym świadczonym na rzecz przedsiębiorstw (czego nie kwestionowała), a jak sama podała w korespondencji skierowanej do pozwanych - jest specjalistą (najlepszym w kraju) w dziedzinie reprivatyzacji. Nie powinno więc budzić negatywnych skojarzeń, że zarówno jej nazwisko jak i rodzaj wykonywanego zawodu został w sprawie upubliczniony. Z jednego z artykułów prasowych, z którym powódka wiąże naruszenie swoich praw wynika, że powódka doradza w sprawach reprivatyzacji, w tym, że „doradza” M. M. Powódka nie zaprzeczyła, że wiążą ją z M.M. relacje zawodowe bowiem podała, że przed publikacją

widziała go „może ze dwa razy”, a ostatnio w ciągu dwóch miesięcy zacieśniła się współpraca między nimi. Nie sposób ze sformułowania, że powódka „doradza” wysnuć wniosku o insynuowaniu, iż powódka w ramach świadczonych usług doradztwa M.M. podejmowała kroki niezgodne z prawem lub stojące w sprzeczności z zasadami etyki zawodu radcy prawnego. Z materiału prasowego nie wynika również, że powódka w sposób nieprofesjonalny prowadzi sprawy reaktywowanych spółek, w szczególności by wykonywała obowiązki radcy prawnego w taki sposób, który mógłby stawiać w niewłaściwym świetle jej rzetelność zawodową lub postawę etyczną. Sąd Najwyższy podziela ocenę, że podtytuł „Interes rodzinny” nie może stanowić podstawy roszczeń powódki w sytuacji, gdy polegało na prawdzie, że zarówno powódka jak i jej mąż sprawują funkcję w reaktywowanych spółkach. Oznacza to, że zarówno powódka jak i jej mąż przejawiają aktywność zawodową w tej samej dziedzinie. Wobec uwag zawartych we wcześniejszej części uzasadnienia należało ocenić, że również tytuł „Gra przedwojennymi akcjami” i podtytuł „Przestępstwo czy złoty interes?” – ze względu na wieloaspektowość artykułu prasowego - nie może przemawiać za przyjęciem, że publikacja miała spowodować negatywny i fałszywy obraz powódki. Ani konkretne informacje dotyczące powódki ani ogólny wydźwięk publikacji – ze względu na jego wielopłaszczyznowość - nie prowadzi do wniosku, że wymieniona z nazwiska w artykule powódka prowadzi interesy spółek w niewłaściwy, czy niezgodny z prawem sposób. Publikacja ogranicza się do wskazania faktów dotyczących powódki, ich kontekst nie narusza dóbr osobistych powódki. Uwagi powyższe w całości dotyczą także publikacji zatytułowanej „Prokurator ujawnił tajemnice śledztwa?”. W konkluzji Sąd Najwyższy ocenił, że nie doszło do naruszenia przez Sąd Apelacyjny przepisu art. 24 k.c.

Powódka podniosła zarzut naruszenia art. 448 k.c. przez jego niezastosowanie w sprawie. Zarzut ten powódka podniosła jako konsekwencję naruszenia przez Sąd Apelacyjny art. 24 k.c. Mówiąc inaczej, w uwzględnieniu zarzutu naruszenia art. 24 k.c. powódka upatrywała podstaw do uwzględnienia zarzutu naruszenia art. 448 k.c. Skoro - co do zasady - nie potwierdził się zarzut

naruszenia art. 24 k.c., to w konsekwencji prawidłowa okazała się ocena Sądu Apelacyjnego, że art. 448 k.c. nie miał w sprawie zastosowania.

Z powyższych względów skargę kasacyjną, zgodnie z art. 398¹⁴ k.p.c., jako pozbawioną usprawiedliwionych podstaw, Sąd Najwyższy oddalił.